

Literatura

- C. K. Barrett, *The First Epistle to the Corinthians*, London² 1973
 A. Boudon, *Saint Paul, Les Épîtres Pastorales*, Paris 1950
 W. Ford, J. A. Walther, *I Corinthians*, Garden City, New York 1976
 A. Jankowski, K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie świętym Nowego Testamentu* (Attende Lectioni I), Katowice 1972
 J. N. D. Kelly, *The Pastoral Epistles*, London 1978.
 J. Reuss, *Der Brief an Titus*, Leipzig (1966)
 J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*, Poznań—Warszawa 1979

O. George Lawless, OSA**AUGUSTYŃSKIE BRZEMIE POSŁUGI PASTORALNEJ**

W roku swojego wyświęcenia Augustyn napisał do biskupa: „... nie ma nic trudniejszego w tym życiu, bardziej niebezpiecznego niż urząd biskupi, kapłański czy diakoński”. Duże opory Augustyna w stosunku do przyjęcia święceń kapłańskich nie były manifestacją fałszywej skromności. Pragnął być zakonikiem, nie kapłanem. „Brzemie” było ulubionym słowem Augustyna, którego używał opisując posługę pastoralną, czy to kapłańską, czy biskupią.

Kapłaństwo Augustyna nieustannie odbijało polaryzację, lub lepiej, komplementarność działania i kontemplacji. Ograniczony ramami wykładu jedynie sygnalizując często przytaczanie przez Biskupa z Hippony biblijnych przykładów Lei i Racheli, Marty i Marii, Piotra i Jana wyrazu napięcia charakteryzującego kapłaństwo Augustyna.

27 nowo odkrytych listów Biskupa (opublikowanych w Wiedniu w 1981 r.) rzuciło więcej światła na zajęcia i obowiązki episkopatu we wczesnej dekadzie V wieku. Listy te potwierdzają nieustanne ubolewanie Augustyna, tak dobitnie wyrażone w łacińskiej frazie: *otium fit negotium*, co znaczy, „Uginam się pod brzmieniem pracy; jestem zavalony pracą”. Zaiste, jego wolny czas był wypełniony posługą kapłańską.

Augustyńska interpretacja obowiązku, jaki Bóg nałożył na Piotra, nie zostawia cienia wątpliwości, czyj jest Kościół i czyje jest kapłaństwo: „Paś baranki moje, paś owce moje” (J 21, 15-17). Augustyn podkreśla: „Moje nie twoje”. Znając zdrowotne kłopoty Biskupa, nękającą go bezsenność oraz zdając sobie sprawę z tego faktu, że kłopoty i rozczarowania nie były od niego odsunięte, można zapytać, czy Augustyn był w stanie wypowiedzieć słowa przypisywane Janowi XXIII: „Kościół jest Twój, Panie; ja idę spać”.

Posługa, w pełnym biblijnym tego słowa znaczeniu, była nerwem kapłaństwa Augustyna. „Dano nam władzę i jesteśmy sługami”, mówi, „posiadamy władzę tylko, gdy służymy”. W innym miejscu podkreśla: „Biskup, którego serce jest ukierunkowane na pozycję w hierarchii, a nie na służbę, powinien zdać sobie sprawę, że nie jest biskupem”. Jan Paweł II użył słów Augustyna

w swoim kazaniu do duchowieństwa w Rzymie: „Mówicie, że on jest biskupem, bo zasiada na tronie biskupim. A ja mówię, że on jest straszakiem, który odgania ptaki, by nie dziobały jagód”.

Do pewnego stopnia luźne struktury organizacyjne północno-afrykańskiego Kościoła powiększały brzemie, jakie Augustyn musiał nieść w swoim kapłaństwie. „Polowanie” na wykwalifikowanych diakonów, subdiakonów oraz lektorów było powszechną praktyką, która jedynie w małym stopniu była ukrócona przez legislację synodalną. Soborowy dokument z r. 401 ujawnia fakt, że „wiele kościołów nie ma w ogóle kapłanów, nawet jednego diakona analfabety”. Augustyn ubolewa nad faktem wyświęcenia przez innego biskupa zakonnika z jego diecezji. Dla biskupa Kartaginy udzielenie święceń niewykwalifikowanej osobie było obrazą kapłaństwa. „Jest on złym zakonnikiem”, pisze Augustyn, „lecz widocznie wystarczająco dobrze nadającym się na kapłana”. Augustyn obawia się, że jego kongregacja mogłaby później czynić zarzuty mówiąc: „On jest słabym flecistą, ale nadaje się do dyrygowania orkiestrą”.

Jeden z nowych listów Augustyna mówi o diakonie Gitcie, który spał na dachu, co było zresztą prawdopodobne w afrykańskim klimacie. Otóż diakon ten został zwabiony przez kobietę, która, jak później twierdziła, chciała tylko słów pociechy i ukojenia. Nagła burza „przemieściła” Gittę oraz jego intruza pod wąski daszek wystający znad fasady domu. Augustyn był skłonny uznać wersję całej historii przedstawioną mu przez kobietę, podczas gdy Kościół w Memblibie (do którego należał Gitta) poważnie zastanawiał się nad dopuszczeniem diakona do święceń kapłańskich. Jeden z nowo odkrytych listów ujawnia jednak brak zaufania Augustyna do Gitty. Ten bowiem przyznał się do objęcia kobiety i pocałunku. Za pierwszym razem Augustyn wyraźnie skłaniał się ku pierwszej wersji, ale teraz ustosunkowuje się negatywnie do diakona. Ponieważ oba listy dzieli dość znaczny przedział WDAsowy, nie ma pewności, czy opisują one ten sam epizod. Nie znamy też epilogu całego zajścia.

„Nikt, bez doświadczenia piastowania urzędu biskupiego, nie domyśla się nawet, jakie obowiązki spadają na biskupów”.

W trzech wypadkach, na prośbę zainteresowanych, Augustyn interweniował w sprawie ukrócenia kłótni, jakie wybuchły w męskich i żeńskich zgromadzeniach. Jedna z takich interwencji przyjęła formę dwóch listów skierowanych do kłócących się zakonnic w Hipponie, które były bardzo niezadowolone ze swojej matki przełożonej i chciały ją usunąć. Podobny charakter miała odpowiedź Augustyna na prośbę biskupa metropolity Kartaginy. Aureliusz nalegał, by Augustyn napiętnował niezdiscyplinowanych zakonników, którzy nie tylko odmówili objęcia włosów i ogolenia się, ale również nie chcieli pracować, cytując w obronie swojego stanowiska Mt 6, 25-34. Poczucie humoru nie opuszczało Augustyna w takich wypadkach i nawet w swoim traktacie *De opere monachorum* z lekką ironią pyta tych „długowłosych braci”, czy chcą podzielić się swoim wolnym czasem z miejscowymi fryzjerami poprzez zwolnienie ich z pracy. Trzeba dodać, iż pisząc przeciwko tym leniwym mnichom Augustyn był jedynym Ojcem Kościoła, zarówno na Wschodzie jak i Zachodzie, który zajął się wartością pracy w specjalnie na ten temat napisanym traktacie.

Trzecia interwencja dotyczyła kłócących się zakonników w Hadrumetum, którzy poddali w wątpliwość zarówno konieczność łaski jak i potrzebę zwierzchności we wspólnocie. 93-cia księga Augustyna była zaadresowana do Walentyna, opata powyższego klasztoru, który prosił o wypowiedzenie się w obu sprawach. Nie trzeba więc żyć w XX wieku, aby spotkać zakonników i zakonnice, którzy utrzymują, że zarówno przełożeni jak i ich zarządzania są zbędne.

W tym miejscu pragnę też przypomnieć, że kontakty biskupa ze swoim duchowieństwem były jedynie częścią jego zajęć, które dotyczyły przecież także ludzi świeckich w diecezji. Frederick van der Meer napisał prawie 700-stronicową książkę na ten temat.

KAPŁAŃSTWO DAWNIEJ I DZIŚ

Augustyn podkreśla wyraźnie, że posługa biskupia, kapłańska czy diakonska jest ciężką pracą. Prowincja Rzymska w Afryce była trudna do zarządzania. W Afrykańskim Kościele nigdy nie brakowało sprzeczności. Niektórzy z rodziny Biskupa byli schizmatykami — donatystami. Liczba biskupów donatystów na krytycznym Soborze w Kartaginie w 411 roku była równa liczbie biskupów katolickich. Urzędowanie Augustyna na stanowisku biskupim było okresem konfliktów między katolikami, donatystami, manichejczykami, pryscylianitami, pelagianami oraz arianami, którzy współzawodniczyli między sobą w pozyskiwaniu wyznawców.

Dzisiejsze napięcie w stosunkach między biskupami a teologami miało już swój precedens w serii 16 listów wymienionych między Augustynem a Hieronimem. Niestety, drugi list Biskupa Hippony nie dotarł do odbiorcy ani nie został zwrócony nadawcy. Krążył po Italii, a jego treść była powszechnie znana. Listy ważnych osobistości często stawały się publiczną własnością. Najwidoczniej jednak w tym przypadku Augustyn obdarzył zaufaniem złego kuriera. Hieronim otrzymał wiadomość o treści listu z drugiej ręki, a jako że był człowiekiem pobudliwym, od razu napisał do Augustyna list, w którym stwierdza: „Dopilnuj, proszę, by listy do mnie adresowane były mi najpierw dostarczane!”

Tymczasem afrykańska kongregacja, jak twierdził Augustyn, protestowała przeciwko czytaniu Księgi Jonasza w kościele, w nowym tłumaczeniu Hieronima. Według Hieronima to nie winorośl, lecz bluszcz osłonił proroka (Jon 4, 6). Czy można sobie wyobrazić dzisiaj kongregację będącą na granicy buntu z powodu jednego z czytań z Biblii Jerozolimskiej? Trzeba też dodać, że Hieronimowy przekład Listu do Galatów 2, 11-14 spowodował powstanie wielu poważniejszych pytań niż te, które odnosiły się do Księgi Jonasza. Korespondencja prowadzona między Augustynem a Hieronimem zaczęła się pechowo, a później ton jej uległ nawet pogorszeniu. Ale oczywiście nie można zapomnieć o wzajemnym podziwieniu i sympatii, jaką do siebie żywili.

Kapłaństwo nie tylko jest wyczerpujące. Jest ono także ryzykiem. Zadania biskupa były trudne z powodu ich poważnego charakteru, a ich wykonanie było często zagrożone. Wielu chrześcijan cierpiało biedę, a ich przywódcy byli

torturowani przez barbarzyńców. Wędrujące plemiona nomadów wywierały bardzo destrukcyjny wpływ na życie religijne.

Sam Augustyn żył 20 lat po zdobyciu Rzymu w 410 roku, ale właściwie dane mu było przeżyć podobną sytuację. Na przykład, jeden z ekonomów augustyńskiego klasztoru został porwany i sprzedany jako niewolnik.

Augustyńska kongregacja zlinczowała pewnego razu dowódcę rzymskiej armii w Hipponie. Chociaż tortury były legalnie dozwolone, Augustyn skłonił Marcellinusa — cesarskiego namiestnika — do ograniczenia wyroku w przypadku świadków zabicia jednego z jego księży, wylupania oka oraz obicia palca innemu.

Zamach na Jana Pawła II przypomina też fakt, iż zarówno Augustyn jak i Posydysz zaledwie umknęli zamachowi terrorystów donatystów. Życie każdego z nich było często w dużym niebezpieczeństwie z powodu licznych podróży związanych z ich posługami duszpasterskimi. Kościół Posydusza w Kalamie był rabowany trzy razy, a później spalony. Chociaż Posydysz pewnego razu umknął z zasadzki, został jednak później otoczony na pobliskiej farmie, która również wkrótce spłonęła. W czasie napadu przyjaciel Augustyna (a zarazem jego pierwszy biograf) został poważnie ranny.

Myślę, że Augustynowi nieobca była dzisiejsza epoka kulturalnej rewolucji oraz teologicznego pluralizmu. Współczesne osłabienie chrześcijańskiej doktryny wskazuje na obecność herezji, a stosunkowo ograniczony zasięg ekumenizmu dowodzi, że schizmatycy zawsze będą obecni w życiu Kościoła. Augustyn nie wątpi, że taka sytuacja będzie miała również miejsce na eschatologicznym spotkaniu. W obu wypadkach stanowisko Augustyna jest wyraźnie sformułowane.

Jednym z powodów, dla których można nazwać go ekumenistą, jest fakt częstego używania zasad hermeneutycznych wypracowanych przez Tychoniusza, uczonego donatystę, który był wygnany ze swojej sekty za umiarkowany stosunek do katolików. Biskup Hippony zgodziłby się z wnioskiem płynącym ze sprawy Hansa Künga, a mianowicie, że głównym problemem w tej kontrowersji jest pytanie, czy magisterium biskupów może być zastąpione przez magisterium profesorów uniwersyteckich. Jest oczywiście pożądanym stan, w którym te dwa ciała powinny ze sobą współpracować tak, jak chociażby miało to miejsce w przypadku Augustyna i Hieronima. W przeciwnym razie, Kościół pełen sporów i kontrowersji stać się może klubem dyskusyjnym, a liczba jego *à la carte* duchowieństwa, teologów oraz świeckich, choć już duża, jeszcze wzrośnie.

Echa końca IV i początku V wieku jeszcze dziś są słyszalne. Weźmy za przykład liczne zmiany w liturgii. Augustyn zabraniał swoim zakonnikom używania nieautoryzowanych tekstów Ewangelii w liturgii. Taki zakaz nie miał jednak nic wspólnego z konserwatyzmem. Listy 54 i 55 zawierają kryteria, według których należy przeprowadzać odnowę liturgii, i trzeba dodać, że nie utraciły one nic ze swej aktualności. Te kryteria to: Ewangelia, Sobory oraz tradycja powszechnego czy też lokalnego Kościoła.

Te same listy ukazują augustyńską niecierpliwość oraz poczucie humoru, gdy piętnuje ludzi, którzy pozostają uparcie przesądni w swojej pobożności.

„Trudniej jest poprawić osobę, która nalega na tupanie nogami przez osiem dni z rządu niż kogoś, kto topi swój umysł w alkoholu. Nie lubię tego mówić, ale jestem zmuszony”, pisze w swoim kazaniu, „klown bardziej do was przemawia niż Bóg”.

Pod koniec życia Augustyn opowiada historię o Akacjusie, swoim znajomym, którego powieki były zrośnięte od urodzenia. Jego matka nie chciała się zgodzić na użycie skalpela, ale pozwoliła, aby papka zrobiona z hostii została zastosowana w leczeniu jej syna. Oczy chłopca zostały otwarte. Gdy w 76 roku życia Augustyn leżał już na łożu śmierci, przyprowadzono mu inwalidę, który prosił o uzdrowienie. Biskup z właściwą sobie szczerością odpowiedział: „Gdybym miał dar, który według was posiadam, w pierwszym rzędzie wypróbowałbym go na sobie”. Tym nie mniej biograf Augustyna pisze, że chłopiec został uleczony. W świetle wielu manifestacji współczesnej pobożności, w rosnącej popularności Biblii (np. działalność uzdrowicieli czy też spotkania modlitewne), zainteresowanie biskupa Hippony pobożnością prostych ludzi warto jest dalszych studiów.

NOWE LISTY AUGUSTYNA

27 odkrytych listów Augustyna, opublikowanych dopiero osiem lat temu, rzuciło nowe światło na interesujący nas temat. Jedną z najbardziej istotnych cech tych listów jest fakt, że idea kolegiałności, głoszona na Soborze Watykańskim II, była już w nich obecna. Są tu także przykłady sytuacji, w których Rzym był skłonny zaakceptować decyzje kościoła lokalnego. W sprawie Pelagiusza, na przykład, Rzym dał się łatwo oszukać; jedynie północnoafrykański Kościół poznał się na subtelnej grze prowadzonej przez wyznawców tej herezji i jeden z listów Augustyna ukazuje nowe aspekty tego zagadnienia. W liście do Cyryla Aleksandryjskiego zawarł Augustyn ocenę Synodu w Diospolis i wskazał na przyczynę, dla której Rzym poszedł za sugestiami północnoafrykańskiego Kościoła w sprawie Pelagiusza.

Listy zarówno do Attykusa z Konstantynopola, jak i Cyryla z Aleksandrii ujawniają wątek ekumeniczny w myśli, która dotyczyła stosunków między patriarchą Rzymu a patriarchami Wschodu. W sprawach dyscypliny jak i doktryny te nowe listy ujawniają pozytywne nastawienie Biskupa do rzymskiej hierarchii. Bardzo często powtarza się w nich łacińskie wyrażenie *sedes apostolica*. Pojawiające się w różnych listach jest dowodem dużej wagi, jaką przywiązywał Augustyn do pokoju i sprawiedliwości w interesie ludzi świeckich.

W trzech spośród nowych listów Augustyn konsultuje się ze swoją kongregacją w sprawach dotyczących święceń kapłańskich i diakońskich. Dochodzi również do zgody między biskupami a świeckimi w zakresie skomplikowanych problemów dotyczących finansów, azylu politycznego w kościołach regionalnych oraz niewolnictwa. W jednym przypadku na przykład świeccy wykupili za pieniądze należące do Kościoła dziewczyny, które były sprzedane jako niewolnice, a z podjęciem decyzji nie czekano na Augustyna, który przebywał wówczas w innej diecezji. Na zakończenie trzeba stwierdzić, że nasza wiedza

o prawie, ekonomii i bankach została bardzo wzbogacona po odkryciu tych nowych listów.

AUGUSTYN JAKO CZŁOWIEK POKOJU

Augustyn — człowiek pokoju często jest w cieniu Augustyna: świętego i grzesznika, wyjątkowo utalentowanego teologa i polemisty, filozofa oraz duszpasterza. Biskup Hippony był wrogiem idealizmu, perfekcjonizmu oraz ekstremizmu — czy to w wydaniu donatystów, czy też pelagian.

Donatyści chcieli tylko kościoła świętych; Pelagiusz zaś był ojcem duchowym oraz reformatorem moralnym zdążającym ku przekształceniu każdego chrześcijanina w ascetę. To, że geniusz Augustyna musiał być spożytkowany i dosłownie wyczerpany najróżniejszymi polemikami i sporami, jest ironią historii. W swym długim, bo trwającym 76 lat życiu, większa część czasu była strawiona na doktrynalnych dyskursach oraz walce ze schizmą narodową. Jako arbiter w sprawach i kłótniach sekciarskich, Augustyn z powodzeniem je łagodził i doprowadzał do pojednania.

W ostatnio odkrytym liście do biskupa Attykusa z Konstantynopola Augustyn zapewnia Patriarchę, że jeszcze nie umarł — jak chciałaby tego plotka — oraz że nie jest w żadnym wypadku krypto-manichejczykiem w swych poglądach na małżeństwo. Często osobista reputacja Augustyna wystawiana była na niebezpieczeństwo. W 25 lat po opublikowaniu *Wyznań* Julian z Eclanum znieważył św. Monikę, mówiąc o niej, iż miała słabość do alkoholu. Wspólnota Augustyna również była obiektem bezpodstawnej krytyki i znieważenia w sprawach dotyczących ubóstwa. Augustyn bronił swoich księży w *Kazaniach* 355 i 356, a obrona ta stała się podstawą do utworzenia przez kardynała Jean-Marie Lustigera *Maison Saint-Augustin* w Paryżu — rodzaju nowicjatu dla kleru diecezjalnego. Fakt, że kościół, w którym przez 39 lat Augustyn głosił kazania i sprawował funkcje kapłańskie, był nazwany *Basilica Pacis*, był znaczącym zrzędzeniem historii.

Ludwig Wittgenstein powiedział kiedyś, że *Wyznania* Augustyna są prawdopodobnie najpoważniejszą książką, jaka kiedykolwiek była napisana. Czy można sobie wyobrazić dzisiaj biskupa piszącego swe *Wyznania*? Czy można sobie wyobrazić biskupa opisującego 9-letni okres swojej przynależności do sekty religijnej, która była zakazana przez rzymskich zwierzchników Kościoła? Czy można sobie wyobrazić dzisiaj biskupa, który opowiadałby o swoim życiu intymnym w wieku młodzieńczym oraz o fakcie zostania ojcem w 17 roku życia?

Mimo iż nie mają końca setki analiz teologicznych i psychologicznych, które stawiają sobie za cel interpretację *Wyznań* Augustyna, jedno wydaje się pewne: wewnętrzny pokój jest zarówno integralnym i fundamentalnym zagadnieniem, jeżeli chce się tekst właściwie zrozumieć. W jednym ze swych przedostatnich rozdziałów w ostatniej księdze Augustyn powraca do niespokojnego ducha w otwierających ten rozdział słowach:

Boże obdarz nas pokojem...
pokojem uciszenia,

pokojem szabatu,
 pokojem bez zmierzchu (*Wyznania* 13, 35, 50)
 ... bo siódmy dzień jest bez zmierzchu,
 gdyż uświęciłeś ten dzień
 by trwał wiecznie (*Wyznania* 13, 36, 51)

POTRZEBA WZAJEMNEGO MIŁOSIĘRDZIA

Posługa chrześcijańska jest ciężką pracą, a czasami wiąże się z ryzykiem osobistym. Augustyn daje pomocną wskazówką dla tych, którzy są zaangażowani w posłudze pastoralnej.

Toteż okazując większe posłuszeństwo,
 zmiłujcie się nie tylko nad samymi sobą,
 ale przede wszystkim nad nim (tzn. przełożonym),
 bo spomiędzy was, o ile stoi wyżej,
 o tyle znajduje się w większym niebezpieczeństwie (*Reguła* 7, 4).

Augustyn był wierny swoim ideałom. Miłosierdzie to konstytuujący czynnik brzemienia, jakim jest pozycja lidera, a ci, którzy uznają jego zwierzchnictwo, niosą to samo co on brzemie. W obu tych kwestiach Biskup Hippony jest stanowczy.

Dwie metafory nie pozostawiają co do tego żadnych wątpliwości. W przy najmniej trzech przypadkach Augustyn porównuje ludzi do łań przechodzących przez strumień w poszukiwaniu paszy. Łanie te idą rzędem, przy czym najsilniejsza idzie jako pierwsza. Zwierzęta wyciągają szyję i opierają je wzajemnie na swoich zadach — jedynie lider jest bez oparcia. Gdy zacznie on słabnąć, łanie stają w środku strumienia i pierwsza wędruje na koniec szeregu. Proces powtarza się do chwili aż wszystkie łanie przekroczą strumień. To zjawisko jest szeroko udokumentowane w greckiej i łacińskiej literaturze. Dla nas lekcja jest następująca — konkluduje Augustyn — musimy dźwigać wzajemne brzemiona tak jak św. Paweł zaleca w Liście do Galatów 6, 2.

Druga metafora ukazuje Augustyna jako kapitana statku — Kościoła. Wizerunek nie jest niczym dziwnym, jeżeli wziąć pod uwagę fakt, iż ukazuje mieszkańca miasta portowego, jakim była Hippona (dzisiejsza Annaba w Algierii). Poprzez tę metaforę Augustyn prosi o modlitwę, szczególnie gdy mówi:

„... nie będziecie pierwszymi, którzy ucierpią w katastrofie.

Chociaż nie będziecie na mostku, moi bracia, czy też za sterem,
 nie znaczy to jednak, że nie płyniecie na tej samej łodzi”.

Obydwa wizerunki: łani przekraczającej strumień oraz pasażerów statku ilustrują dobrze przesłanie Augustyna dotyczące miłosierdzia względem tych, którzy są u władzy. Metaforyczny sposób wypowiedzi nie był czymś trudnym dla Augustyna. Często porównuje ludzi do afrykańskich drzew oliwnych tworząc w ten sposób sugestywny obraz. Ludzie, mówi Biskup, są wyciskani jak oliwki. Wystarczy wspomnieć Hioba, ulubiony przykład Augustyna. Trzeba jednak stwierdzić, że ten ciągły ucisk świata jest w gruncie rzeczy dość dobry dla człowieka.

W innym miejscu ukazuje życie jako źle spędzoną noc w zajeździe. Ciekawe, że św. Teresa Wielka użyła tego augustyńskiego obrazu przemawiając do swoich zakonnic. Bez wątplenia Augustyn zmieniłby tytuł słynnego amerykańskiego dramatu, który brzmiał: *Podróż długiego dnia do nocy* na: *Podróż długiej nocy do dnia*, ósmego dnia, wiecznego szabatu, najdłuższego dnia stworzenia. Historia ludzkości jest *Rajem Odzyskanym*, nie *Rajem Utraconym*. Niezależnie od tego, co można wyczytać w drugorzędnej literaturze przedmiotu, stanowisko Augustyna w tej kwestii było pełne nadziei. Mówi on nam w swoim majstersztyku apologetycznym *Państwo Boże* (14, 11): „Ale napisał w roku rozpoczęcia *Państwa Bożego*, ukazuje inspirację, jaka w sposób zasadniczy ukształtowała augustyńską posługę pastoralną (por. z językiem Pawłowym z 1 Kor 15, 54):

Gdy śmierć połączona będzie zwycięsko,
kłopoty znikną.
Będzie pokój,
Pokój pełny i wieczny.
Będziemy żyli w czymś na kształt miasta.
Bracia, gdy mówię o tym mieście,
a szczególnie gdy kłopoty zaczynają się piętrzyć,
po prostu nie mogę skończyć.
(*Komentarz do Psalmu 84*, 10;
CCL 39, 1170)

Mówiąc krótko, życie i posługa Augustyna skoncentrowana była na trzech głównych zagadnieniach: Bogu — ludziach — oraz Kościele.

„Dlaczego przemawiam do was”, pyta swą kongregację:
Czego chcę, czego pragnę, czego pożądam?
Dlaczego mówię, dlaczego siedzę tu, dlaczego żyję?
Tylko z tą intencją:
żebyśmy razem żyli w Chrystusie.
To moje pragnienie, mój honor, radość i bogactwo.
Ale nie chcę być zbawiony bez was.
(*Kazanie 17*, 2: PL 38, 124).

Rzym
Z ang. tłum. Mariusz J. Cempura

O. GEORGE LAWLESS, OSA

*O. George Lawless, OSA, profesor patrologii na Augustinianum i Gregorianum w Rzymie, wygłosił powyższy wykład w ramach interdyscyplinarnego konwersatorium „Communio et communicatio” w Krakowie w maju 1989 r.